Nr. 22 Niedziela 26 lutego (11 marca) 1906 roku. Rok 1.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Instytucka Nr. 18.—Tel. 1672.
Adres drukarni: Puszkińska Nr. 20. Tel. 1520.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble.Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** kop., za 1-szy raz, i **20** kop., za każdy następny raz; za tekstem po 20 kop., za pierwszy raz, 10 kop. za każdy następny raz od wiersza miarą garmontową Przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Telefonu Nr. 914.

Elżbieta Bośniacka.

(Julian Moers z Poradowa.)

(Szkic literacki.)

—o—

Miesiąc upływa od czasu, jak wystawiono w Warszawie, po raz pierwszy w kraju, dramat nieznanego prawie polskiemu ogółowi autora, a raczej autorki Elżbiety Bośniackiej, kryjącej się pod pseudonimem Juliana Moers z Poradowa. Sztuka ta, zatytułowana w Warszawie «Obrona Częstochowy», chociaż w Krakowie od wielu lat grywana jako „Przeor Paulinów“, charakterystycznego zaiste zaznała obecnie przyjęcia: oparta na potężnych tradycyach starego „Wila“, zbudowana według trochę konwencyonalnych wzorów włoskiego dramatu chwili ubiegłej, nie posiadająca zatem magicznej, a tak zbawiennie modnej marki: „made by one of the innumerable leaders of the Cracowian decadence“, — całkiem naturalnie wywołała pełne zgrozy shocking w całej prawie krytyce feljetonowo-bulwarowo-kawiarnianej. Ogłoszono ją jako przestarzałą. A jednak głębia prawdziwego uczucia, potężne efekty dramatyczne, tragiczna epoka naszej historyi, służąca za tło, sprawiły, że niepośledni talent autorki, omijając łaskawe pośrednictwo urzędowych arystarchów, bezpośrednio dotarł do swego celu: przemówił głęboko i poważnie do duszy szczerzej myślącego i czującego społeczeństwa.

„Obrona Częstochowy“ od miesiąca nie schodzi z afisza, — ściąga do teatru stale liczne tłumy; — ba! więcej: zdołała poruszyć lud „prawdziwy“,—lud, który, ku podziwowi recenzentów, znalazł w tej sztuce to czyste, narodowe piękno, jakiegoby nadaremnie szukał w wielu „arcydziełach“ modnych przedstawicieli poezyi.

Nie mam zamiaru wdawać się w poważniejsze studya nad twórczością potężnego talentu Bośniackiej, chciałbym tylko przypomnieć rodakom z Ukrainy tę znaną tu niegdyś ziemiańskim kołom postać.

Córka marszałka szlachty kijowskiej Edmunda Rulikowskiego, urodzona w roku 1837 we wsi Rebedajłowce, spędziła Bośniacka młodość swoją w Helenówce, majątku rodzinnym swego ojca. Tam dwaj znakomici krewni młodej Elżbiety, znany historyk Edward Rulikowski i badacz ukraińskiego folkloru Eustachy Iwanowski, już wtety skierowali budzącą się duszę przyszłej autorki w stronę wielkiej skarbnicy naszego narodu — naszej świetnej i sławnej przeszłości.

Lecz twórczość Bośniackiej nie miała czasu rozwinąć się w kraju. Już w r. 1871 nasza autorka zmuszona była z powodu wątłego zdrowia opuścić Polskę. Zamieszkała na stałe we Włoszech, dzieląc swój pobyt pomiędzy czarownym zakątkiem Toskany Bagni di San Giuliano oraz perłą Liguryjskiego morza Via Reggio, miejscem tragicznej śmierci Shelley'a. We Włoszech też talent Bośniackiej wciąż rósł i potężniał, zanim doszedł do najwyższego stopnia rozwoju.

Znamiennem jest, że Bośniacka nawet w tym zaczarowanym kraju, otoczona czcią i miłością obcego jej pochodzeniem ludu, odznaczała się najżywszą tęsknotą i serdecznym żalem za swoim krajem. W willi jej Belvedere w San-Giulano znalazłem przeniesione pod włoskie nieba całe muzeum polskie: bogatą bibliotekę skarbów narodowych; zbiór medali, rękopisów, starożytności ukraińskich i portretów; wreszcie kilkanaście płaskorzeźb, drogich każdemu polskiemu sercu, bo rzeźbionych ręką Teofila Lenartowicza, który w latach tułaczki na obczyźnie częstym bywał gościem w włoskiej rezydencyi Bośniackiej *).

Umarła Bosniacka dnia 22 czerwca 1904 roku w San-Giuliano. Na Campo Santo Nuovo w Pizie przepiękny biust marmurowy roboty Błotnickiego wskazuje miejsce ostatniego spoczynku tej znakomitej polki.

*
* *

Twórczość Bosniackiej rozpoczęła się wcześnie: już w roku 1861 w Paryżu na rzecz szkoły Battignolskiej ogłoszony został drukiem jej poemat «Zaporożec.» Następnie wydała dramaty: «Lilię Wawelu», odznaczoną na konkursie dramatycznym w Krakowie, zatracone dziś «Wesele Zdobywcy» («Attyla»), wystawianego obecnie w Warszawie „Przeora Paulinów“ («Obrona Częstochowy»), wreszcie entuzyastycznie przyjętą w Poznaniu „Księżnę Gorysławę“ («Rognieda»). Ostatni dramat jest daniną, złożoną przez autorkę na ołtarzu Ukrainy. Treść tej sztuki jest ściśle historyczną. Książę kijowski Włodzimierz ze względów politycznych przyjmuje chrzest i bierze za żonę bizantyńską królewnę; mimo to serce jego wciąż tai żar miłości ku pięknej słowiance Rogniedzie, matce ukochanego syna Włodzimierzowego Iziasława. Lecz Włodzimierz jest wariagiem, zdobywcą Słowiańskiej ziemi i wrogiem słowiańskiego ludu, który nienawidzi księcia — obcoplemieńca.

Dzięki śpiewakowi Mohyle, Rognieda staje się narzędziem w ręku partyi, nie pragnącej ani nowej wiary, ani obcej kultury. Podżegają ją przeciwko księciu, drażnią jej dumę i zazdrość, doprowadzają do nieudanego zamachu na życie Włodzimierza. Książe chce własnoręcznie ukarać Rogniedę, lecz interwencya syna Iziasława ratuje ją. W dramacie Bosniackiej młode książątko rzucając się ku ojcu woła zgodnie z kronikarzem: *).

„Hospodarze!
Masz Rogwołoda oszczep, ojca mieczem
Przebij pierś córki, koniec będzie godny
Początku—lecz do matki droga—tędy
Przez piersi moje!“... (akt IV, scena 8).

Włodzimierz przebacza żonie, lecz Rognieda dobrowolnie ginie na stosie. Śmierć jej, niezgodna coprawda z historyą, jest w sztuce Bosniackiej ostatnim efektownym protestem ginącego starosłowiańskiego świata przeciwko nowym prądom wariagskim.

Wysoce artystyczny nastrój brzmi w pieśni w słowiańskim rapsodzie Mohiły:

(Akt I, scena 6).
„O Nowogrodzie! kędyż twoja chwała,
Kędyż twe szczęście wielki Nowogrodzie?
Z Bałtów bursztyny, z Azyi złoto brała
Twoja starszyzna, o rozkoszny grodzie!
Kędyż książęta Połocka, Kijowa?
Władcy Witebska, rozległego kraju?
Kędyż swoboda i rada i ludowa.
Wyższa nad wolę kniazia po zwyczaju?
Wolność ach! wasza i szczęście i chwała
Pod wroga tchnieniem jak sen się rozwiała—
Zostało tylko wspomnienie mogiły....
W polu mogiły nad poległych zwłokiem
W sercu mogiły na grobie nadziei—
I mam śpiewać! jakiejż trzeba siły,
Aby w świat zmarłych pewnym zstąpić krokiem
Głosu jakiego, by lecąc w przestworze,
Lody rozbijać skrzydłami orlemi
I nie zaginąć w śnieżystej zawiei!
Serca jakiegoż potrzeba z granitu,
By w śpiew złożywszy narodowe żale
Wieść łódź rozbitą przez rozpaczy fale
I wskazać promień nadziei u szczytu!“...

Zygmunt Mosiewicz.

(Dok. n.)

*) Jedna z tych płaskorzeźb przedstawia scenę zerwania układów kapitulacyjnych z „Obrony Częstochowy“ Bośniackie

*) Według Nikonowskiej kroniki, gdzie ta mowa—cytowana jest z Nestora. W starożytnych rękopismach Nestorowskiego Latopisu Iziasław zwraca tylko uwagę ojca na swoją obecność („ojcze, jegda odin mniszisia chodia“?).

Gwałtowna potrzeba.

Jesteśmy w przededniu chwili, kiedy legalna praca na wsi stanie się faktem spełnionym, kiedy polska szkoła ludowa w Królestwie wyjdzie ze sfery niedościgłych marzeń na drogę realizacyi rzeczywistej. I nie można wątpić że społeczeństwo nasze, chociaż zmordowane fatalnym kryzysem ubiegłych miesięcy, pełnym wysiłkiem wszystkich sił swoich zbuduje tę polską szkołę i oprze się na fundamentach możliwie najszerszych.

Niestety ta chwila tak dawno oczekiwana, ten moment dziejowy tak serdecznie przez nas upragniony wytworzy sytuacyę istotnie tragiczną, która może na razie unicestwić najlepsze nasze chęci i najżywotniejsze dążenia.

Polska szkoła ludowa stanie i zaroi się tysiącami wiejskiego drobiazgu, ale kto tę dziatwę uczyć będzie, kiedy nawet dla już istniejących szkół ludowych nauczycieli braknie.

Wobec tego wyrasta przed nami obowiązek nowy, obowiązek niesłychanie poważny, który pokieruje losami przyszłego szkolnictwa ludowego. Ofiarność społeczna musi skierować się na tę stronę, musi wytworzyć cały szereg seminaryów dla nauczycieli ludowych, któreby kształciły wychowańców ludu, bo inaczej początkowa szkoła polska stanie się mrzonką i nie będzie mogła spełnić tych zadań, jakie na nią wkładamy.

Ten obowiązek dotyczy nie tylko Królestwa, jest to obowiązek powszechnie polski—nasz wspólny!

Kiedy przed ćwierć wiekiem po długich i zabójczych latach organicznej, a właściwie dezorganizacyjnej pracy gasicieli narodowego ducha nadeszła chwila opamiętania, żalu i miłości, oczy nasze, umęczone zniechęceniem i przyćmione mrokiem beznadziei, zwlokły się z bruków miejskich na zielone pola i łąki, gdzie w umęczeniu straszliwem pracował i cierpiał lud nasz wiejski.

Stanęło nowe, pełne majestatu i potęgi hasło.

...Lud!

...Cichy, ubogi, ciemny, lecz pełen siły i piastowskiego dostojeństwa lud polski!

Odtąd ten okrzyk stał się przewodniem hasłem narodowej myśli naszej, i jeżeli nie wszystkie serca rozgorzały ku niemu miłością, to wszystkie bez wyjątku głowy chyliły się przed potęgą jego majestatu i wszystkie usta szeptały — tam moc, tam przyszłość, tam zbawienie!

Z biegiem lat wiara w przyszłą siłę ludu konsolidowała się i krzepła i cała praca nasza, wszystkie wysiłki i usiłowania uwarunkowane ciężkim stanem kraju kierowały się w stronę gmin wiejskich, jako kapitalnych komórek narodowego organizmu, jako zasadniczych podstaw i fundamentów przyszłości.

Dzisiaj nikt już nie wątpi, że siła nasza tam leży i że cały nasz byt narodowy spoczywa na fizycznej i moralnej odporności ludu, na jego szczęściu i dobrobycie materyalnym.

Co on uczyni w przyszłości to będzie czynem nie warstwy, lub klasy, lecz narodu; jego myśl musi się stać polityczną myślą kraju; jego wola zbiorowa stanie się kiedyś wolą kierowniczą i główną.

Ta wiara nakłada na pokolenie obecne obowiązki surowe i ciężkie. Praca nad ludem i ofiarność dla ludu musi wyjść ze sfery dobrodziejstw i czułostkowej filantropii, musi stać się koniecznością i musem moralnym, od spełnienia których uzależnione jest przyszłe życie kraju.

Musimy uczynić lud nasz silnym, a przedewszystkiem wykorzenić wśród mas wiejskich ciemnotę i dać tym mózgom nieoświeconym, lecz pojętnym i zdrowym, odpowiedni pokarm, oraz zbudzić świadomość narodową w tych umysłach, które już dziś, kierowane wyssanym z ukochania ziemi instynktem, składają cudowne dowody zrozumienia potrzeb i nadziei kraju.

Pierwszy, zasadniczy etap na drodze do wzniesienia trwałego gmachu szkoły ludowej — to seminaryum nauczycielskie, które wymaga ofiarności powszechnej—i społeczeństwo kresowe musi szczerym, uczciwym czynem odpowiedzieć na wezwanie do spełnienia obowiązku, jaki na nas wkłada wspólne imie polskie, jedność serca i duszy wszechnarodowej.

Nie mamy prawa pomniejszać twórczych haseł, nie mamy prawa pozostawać w sferze pół-pragnień i pół-czynów. Przełomowa chwila wymaga szczerych i zupełnych poświęceń, które jednostkę spajają z narodem, a naród drogą kulturalnych zdobyczy prowadzą ku pewnej i jasnej przyszłości.

Potrzeby dnia nie mogą wykluczać potrzeb wiecznych, bo od nich życie narodu zawisło. Niechaj krwawy zarzut, że

panowie nie chcom chcieć

ńie padnie na sumienia nasze, kiedy już będzie — „zapóźno".

Edw. Paszkowski.

Zamach na Galicyę.

Gautschowski projekt reformy wyborczej jest aktem, mierzącym wprost ku zniszczeniu wpływu polskiego nie tylko we wschodniej Galicyi, ale także w ogólnej polityce państwowej. Z tradycyjną austryacką perfidyą ułożony plan jest właśnie tem niebezpieczniejszy, że ma na pozór wszelkie cechy faworyzowania, lub przynajmniej ochrony naszego polskiego przedstawicielstwa. Projekt wprowadza bowiem do galicyjskich okręgów wiejskich system wyborów proporcyonalnych. Nic chyba słuszniejszego, i tego sobie sami Polacy życzyli. Ale ten system proporcyonalny, a raczej ochrony mniejszości jest w osobnym gatunku. Prawidłowy system proporcyonalnych wyborów polega na zasadzie nie absolutnej, ale względnej większości głosów. To znaczy, jeśli w jakim okręgu wyborczym, mającym wybierać dwóch kandydatów, otrzyma, przy 10 tys. głosujących, Rusin 6 tys., Polak 2500, a socyalista 1500, to wyborczymi będą Rusin i Polak.

Projekt bar. Gautscha ustanawia jednak innego rodzaju ochronę mniejszości. Kandydat mniejszości wtedy tylko zostaje wybranym, jeśli otrzyma 34 procent wszystkich ważnych głosów, oddanych przy wyborach. W naszym więc przykładzie Polak nie byłby wybranym. Pomiędzy nim a socyalistą nastąpić by musiał wybór ściślejszy — a wynikiem tego mogło by być łatwe zwycięstwo socyalisty, którego oczywiście poparli by Rusini przeciw Polakowi.

Widzimy, do czego prowadzi wspaniałomyślnie udzielona Polakom ochrona mniejszości.

Przy takim austryackim systemie ochrony może się bardzo łatwo przytrafić, że z jedenastu mandatów, przeznaczonych dla Polaków we wschodniej Galicyi, Rusini zdobędą je prawie wszystkie, i że stosunek ogólny, w całej Galicyi, mandatów polskich do ruskich będzie się wyrażał nie jak 61 do 27, ale jak 51 do 37.

Taki więc właściwie układ sił proponuje baron Gautch, ten typowy przedstawiciel austryackiego systemu rządzenia, system łagodnej ale dotkliwej perfidyi.

Niebezpieczeństwo projektu rządowego nie polega tylko w tem, że milionowa z górą ludność polska we wschodniej Galicyi pozbawioną zostanie swego przedstawicielstwa w austryackim parlamencie.

Wskutek wprowadzenia powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego większa część mandatów zachodniej Galicyi może się dostać członkom stronnictwa ludowego. A chociaż to są także Polacy, to jednak w swem doktrynersko-partyjnem zacietrzewieniu nie doszli jeszcze do zrozumienia tej prostej zasady, że wobec obcych polacy wszystkich partyi, odcieni i kierunków muszą występować jako solidarna całość.

Stawiając interes stronnictwa po nad interes narodu do koła polskiego ludowcy nie wstąpią, a wtedy możemy być świadkami tej politycznej katastrofy, że największy, najpoważniejszy w austryackim parlamencie klub polski przejdzie do historyi.

Powstaną natomiast dwie nieznaczne grupy: jedna, licząca jakich 30, druga jakich 20 posłów wobec klubu rusińskiego o czterdziestu mniej więcej członkach.

Jak wtedy wyglądać będzie nasza polityka w zaborze austryackim — trudno nawet przewidzieć. Jeśli teraz, mimo zwartego i silnego przedstawicielstwa w Wiedniu, Galicya bronić się musiała bezustanku przed systematycznie prowadzoną polityką wyzysku ekonomicznego i upośledzenia, to w warunkach przyszłego ukształtowania się stosunków parlamentarnych, znaczenie nasze zejdzie literalnie do zera.

Do tej ewentualności Polacy nigdy dopuścić nie mogą.

Jeżeli w centralistycznym parlamencie austryackim, któremu konstytucya z r. 1867 dała tak szerokie atrybucye, iż może regulować i urządzać wewnętrzne sprawy poszczególnych krajów, Polacy nie będą mieli poważnej i solidarnej reprezentacyi dla skutecznej obrony swych interesów i praw, to, naprawdę, nie mają oni tam co robić.

Jeżeli rząd swą reformą wyborczą doprowadzi do znacznego uszczuplenia i rozbicia się klubu polskiego w Wiedniu, to Polacy powinni z całą energią, z całą stanowczością domagać się zmiany konstytucyi w kierunku znacznego rozszerzenia samorządu i kompetencyi sejmu krajowego.

Na tem stanowisku stoi obecnie koło polskie, stoi opinja polska w Galicyi.

W mowie, wypowiedzianej d. 4-go grudnia r. ubiegłego, prezes koła polskiego, Wojciech hr. Dzieduszycki, określił to stanowisko, zaznaczając, że rozszerzenie podstaw prawa wyborczego w Austryi powinno iść równolegle z rozszerzeniem atrybucyi poszczególnych sejmów krajowych. Wszystkie mianowicie sprawy, odnoszące się do narodowości, języka i szkolnictwa powinny być przekazane sejmom, a parlament wiedeński miałby decydować tylko o sprawach, ogół monarchii obchodzących.

Projekt rządowy rzuca rękawicę społeczeństwu polskiemu w Galicyi. Należy ją podnieść.

I słusznie mówi o tym projekcie W. hr. Dzieduszycki: Jedno z dwojga, albo się robi równe prawo wyboru dla wszystkich, a wtedy Galicya powinna otrzymać nie 88, ale znacznie wiekszą ilość mandatów, a liczba mandatów niemieckich musi być odpowiednio zmniejszona; albo zaś wprowadza się nierówność, a wtedy muszą być faworyzowani i pokrzywdzeni, ale nie trzeba się wtedy dziwić, że ci ostatni na pokrzywdzenie godzić się nie chcą. My na taką reformę wyborczą, w której 3 lub 4 głosy polskie miałyby takie znaczenie, jak jeden głos z Karyntyi lub Salzburga, absolutnie zgodzić się nie możemy.

Walka więc podjętą być musi.

Przegląd polityczny.

—o—

O interwencyi Rosyi.

O interwencyi Rosyi w sprawie marokańskiej donoszą z całą stanowczością dzienniki wiedeńskie.

Rosya miała oświadczyć gabinetom w Berlinie i Wiedniu, że w razie, gdyby z konferencyi marokańskiej miała wyniknąć wojna, powstaje dla Rosyi *casus foederis* i ona wypełni wtedy wobec Francyi obowiązki, z sojuszu wynikające. Wskutek właśnie tego oświadczenia poczynił rząd austryacki w Berlinie znane przedstawienia.

Dzienniki wiedeńskie podają, że rząd rosyjski usilnie namawiał Niemcy do ustępstw w sprawie policyi marokańskiej.

Powyższym wiadomościom zaprzeczają: „Lokal-Anzeiger" i Börsen-Courrier". „Kölnische-Zeitung" ze swej strony twierdzi, że Rosya interweniowała wobec Francyi i, że na życzenie tej ostatniej, chociaż niechętnie, posłał rząd rosyjski notę do Berlina i ogłosił o tem w oficyalnym swym organie.

Wobec niebezpieczeństwa wojny.

Komunikat międzynarodowy socyalizmu. Pod przewodnictwem soc. Vandervelde odbyło się 4 marca (19 lutego) w Brukseli w domu ludowym zebranie międzynarodowego biura socyalistycznego. Obecni byli Jaurès, Bebel, Hyndman i przedstawiciele z Austro-Węgier, Rosyi i Holandyi. Po długich obradach, które trwały od 10-ej z rana do 7-ej godz. wieczorem przyjęta została następująca rezolucya: „Jak tylko powstanie niebezpieczeństwo wojny, muszą socyaliści zagrożonych krajów bezzwłocznie się porozumieć i wspólnymi wysiłkami obustronnych partyi roboczych wybuchowi wojny przeszkodzić. Jednocześnie musi się zebrać sekretaryat socyalistyczny biura między narodowego, ażeby akcyą międzynarodowego socyalizmu udaremnić plany wojenne".

Wieczorem tegoż dnia odbył się w domu ludowym międzynarodowy meeting. Sala, mogąca pomieścić 4000 osób, była przepełniona. Czekając na rozpoczęcie wiecu urozmaicano sobie czas śpiewaniem pieśni socyalistycznych i rewolucyjnych. O godzinie wpół do 9-ej zjawili się wreszcie delegaci na trybunie i Vandervelde zabrał głos. Dwa ważne międzynarodowe zebrania — mówił—czynne są obecnie: jedno w Algeciras, które od kilku już tygodni pracując, nie może znaleźć rozwiązania problematu kapitalistycznych interesów, a drugie, tu w Brukseli, które szybko i skutecznie dąży do ścisłego związku międzynarodowego proletaryatu.

Następnie Jaurès wypowiedział płomienną mowę przyjętą przez zgromadzenie hucznymi oklaskami. Wywodził on, że jest obowiązkiem proletaryatu wykrywać, piętnować i udaremniać wojenne plany i tajemne machinacye dyplomacyi. Socyalistyczni przedstawiciele wszystkich narodów powinni naśladować stanowisko, jakie zajął socyalizm francuzki w intrydze marokańskiej. Niegodnem jest postępowanie szowinistycznej prasy francuzkiej, która rozbudza nienawiść przeciwko Niemcom. Największem nieszczęściem byłoby poniżenie Niemiec, tych Niemiec reformacyi, filozofii i socyalizmu, Niemiec Lutra, Kanta, Hegla, Lassal'a i Marksa. Takąż klęską byłoby zduszenie liberalnego, wolnego narodu angielskiego.

Dlatego — mówi Jaurès — myśmy zadenuncyowali marokańską intrygę, marokańską zbrodnię, tę finansowo-polityczną kombinacyę i oddaliśmy tem usługę Francyi i europejskiej cywilizacyi.

Francuska reakcya chce wojny, ażeby przy tej okazyi zgnieść postępy francuskiej demokracyi. Tej wojny chcą także pruscy junkrowie dla swych własnych korzyści. Jaurès wezwał zgromadzenie do wytężenia wszystkich sił dla utrzymania pokoju. Wojna wojnie, śmierć śmierci! Niech żyje międzynarodowy socyalizm.

Po Jaurèsie przemawiali jeszcze angielski delegat Hyndman, Troelstras, Rubanowicz i Vandervelde. Bebel z powodu zmęczenia nie był na meetingu obecny,

Sprawy polskie.

—o—

Na Litwie.

Ważny zaszedł wypadek na Litwie. *Rozłam w stronnictwach polskich na Litwie został usunięty.* Ks. Biskup Ropp przestał wydawać „Nowiny Wileńskie" i połączył się z szczerze narodowem polskiem stronnictwem na Litwie reprezentowanem przez „Kuryer Litewski." W ostatnim numerze „Kuryera Litewskiego" czytamy następujące odezwy:

„Wczoraj wieczorem wyszedł Nr. 32 „Nowin Wileńskich" z odezwą następującą: Redakcya „Nowin Wileńskich" rzetelnie próbowała być organem Stronnictwa Konstytucyjno-Katolickiego i pod tym względem może sobie wydać świadectwo, że posłużyła do wyjaśnienia różnych kwestyj, które zostały poruszone wskutek utworzenia się tej partyi.

W biegu tych wyjaśnień okazało się z jednej strony, że społeczeństwo nasze w życiu politycznem nie doszło jeszcze do tego rozwoju, aby mogło mieć i umiało należycie popierać organy ściśle partyjne; z drugiej strony — że i inne organy prasy naszej zasadniczo partyi naszej nie zwalczają a nawet chętnie gotowe są ją popierać.

Wobec tego, zostawiając dalsze poparcie swoich dążeń do uwzględnienia kierownictwu Stronnictwa Konstytucyj-

no-Katolickiego. Redakcya uważa swą czynność za przedwczesną i, zachowując sobie prawo wystąpienia na arenę polityczną w razie, gdyby się okazała potrzeba na przyszłość, dziś przerywa dalsze wydawanie „Nowin.“

Tym pp. prenumeratorom, którzy tego zażądają, będą zwrócone ich prenumeraty, tym zaś, którzy tego żądania nie postawią, będą nadal wysyłane numery „Kuryera Litewskiego.“

W tym numerze „Nowin“ J. E. Biskup wileński zamieścił następujący

LIST DO REDAKCYI
„Nowin Wileńskich“.

Dowiedziawszy się o tem, że Redakcya „Nowin Wileńskich“ zamierza zawiesić na czas nieokreślony wydawnictwo „Nowin“ i biorąc pod uwagę, że „Kuryer Litewski“ w ostatnich czasach zeszedł ze stanowiska nieprzyjaznego partyi, a owszem okazał swoją życzliwość: zabezpieczywszy się pod tym względem, że „Kuryer Litewski,“ zostając po za partyą, będzie dla niej rzeczywiście, nie tylko na słowach, życzliwie bezpartyjnym,—ja ze swej strony mogę tylko wyrazić swoją zgodę na decyzyę Redakcyi „Nowin“ i zaznaczam, że odtąd enuncyacye partyi, o ile one odemnie zależeć będą, będę skierowywał do „Kuryera Litewskiego.“ Nie ustępując ani na jotę od programu partyi i w przekonaniu, że ona się zdrowo i potężnie rozwijać będzie, sądzę, że zaprzestanie walki w piśmiennictwie i dążność do polubownego porozumiewania się będzie najwięcej odpowiadała zasadniczym podstawom partyi i przyniesie prawdziwą korzyść społeczeństwu naszemu i sprawie katolickiej, łącząc na jej gruncie warstwy społeczeństwa i naród, kraj nasz zamieszkujący.“

† Edward Ropp.

Wreszcie redakcya „Kuryera Litewskiego“ ogłasza, że dotychczasowy wydawca „Kuryera Litewskiego,“ p. Feliks Zawadzki, przelał prawa swoje wydawnicze na redaktora tegoż pisma.

Od dnia dzisiejszego podpisuje „Kuryer Litewski,“ jako redaktor i wydawca p. Czesław Jankowski.

Skład osobisty Redakcyi pozostał bez zmiany.

Galicya.

* Koło polskie w Wiedniu uchwaliło następującą rezolucyę:

Koło polskie, uznając potrzebę reformy wyborczej w kierunku głosowania powszechnego, bezpośredniego i tajnego, uważa projekt rządowy za niemożliwy do przyjęcia, a to w pierwszym rzędzie, ponieważ:

1) przy projektowanym wymiarze mandatów dla innych krajów nie przyznano Galicyi nie tylko tej liczby mandatów, jaka jej należałaby się na podstawie liczby ludności, t. j. 118 na 425, lecz nawet tej, któraby ją stawiała na równi z Bukowiną, t. j. 110;

2) a dalej, ponieważ nie rozszerza autonomii prawodawczej i administracyjnej krajów koronnych.

Żądanie pos. Bohosiewicza, aby w ustępie 1) dodać, że i Bukowina co do liczby mandatów jest pokrzywdzoną, przekazano prezydyum Koła i komisyi parlamentarnej do odpowiedniego uwzględnienia w przemowie reprezentanta Koła: tak samo wniosek D-ra Michejdy o pokrzywdzeniu ludności polskiej na Śląsku, której na 13 mandatów nie przyznano należnej jej liczby 4-ry, lecz tylko 3.

Jako mowców Koła polskiego do pierwszego czytania desygnowano pos. Dzieduszyckiego i dr. Głąbińskiego, a względnie Abrahamowicza i Peteienza, dla Śląska—dra Michejdę.

Echa z Rosyi.

—o—

Szczegóły epoki grudniowych „Związków“ w Moskwie i jej okolicach wypływają w coraz większej ilości i tworzą tak straszliwy obraz, że myśl ludzka stygnie i odmawia posłuszeństwa. Na tle tych wypadków pisma stale notują wzajemne rozjątrzenie różnych warstw społeczeństwa moskiewskiego, dochodzące do tego, że pewien profesor medycyny wymówił się w specyalnem ogłoszeniu od porady lekarskiej oficerom i policyantom.

Z krwi przelanej wstają opary straszliwe i serca ludzkie zatruwają nienawiścią...

A reakcyjna prasa rosyjska w dalszym ciągu żąda szubienic, walczy z oczekiwaną amnestyą.

*

Na posiedzeniu przedstawicieli Komitetów pomocy ofiarom pogromów postanowiono po długiej dyskusyi wysłać do hr. Witte deputacyę, w skład której między innemi wejdzie p. Łurje z Kijowa.

Zadaniem deputacyi jest zwrócić uwagę pierwszego ministra na to, że agitacya, podjudzająca ludność do pogromów otwarcie prowadzi się do dzisiejszego dnia, że należy spodziewać się nowych pogromów wobec zbliżających się świąt Wielkanocnych i wyborów do Dumy. Deputacya ma również zaznaczyć, że pogromy trwają w dalszym ciągu dla tego przeważnie, iż przedstawiciele administracyi winni bezczynności lub czynnego udziału w organizacyi pogromów, dotychczas nie zostali ukarani.

*

W ciągu ostatnich sześciu tygodni w okręgu Petersburskiej Izby Sądowewytoczono 71 spraw o przekroczenie ustaw prasowych, przyczem w 24 wypadkach konfiskowano numera.

*

W ostatnich czasach na słynnego O. Hapona i jego najbliższych posypały się oskarżenia, wychodzące z obozu socyalistycznego. P. Petrow i inni rozpoczęli energiczną kampanię, której celem ostatecznym było zdyskredytowanie popularnego w społeczeństwie i ubóstwianego przez tłumy Hapona.

Powodem bezpośrednim tych ataków było zachowanie się H. wobec roboty socyalistycznych partyi w Rosyi. Potępił on stanowczo całą ich działalność i taktykę i tem wyrządził niewątpliwą szczerbę w szeregach organizacyi. Walczyć z Haponem wobec wpływu na masy było trudno, trzeba było go zabić moralnie w opinii ogółu. Szlachetnego zadania tego podjął się p. Pichno, rzucając oskarżenia prowokacyi i defraudacyi jednocześnie.

Jeden z aktów tej sprawy zakończył się obecnie faktem tragicznym, rzucającym światło wymowne na wartość etyczną oskarżycieli. Oto jeden z oskarżonych razem z Haponem, niejaki Czeremuchin nie mógł dłużej wytrzymać obrzucania go błotem i na zebraniu organizacyi w otoczeniu wszystkich kolegów odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

„Gdzie prawda?“

„Nie masz na świecie prawdy, niech że smierć da świadectwo mojej uczciwości.“

To były jego ostatnie słowa.

*

Dnia 19 lutego na posiedzeniu Ziemstwa gubernialnego postanowiono zwrócić się do rządu z prośbą o uzupełnienie ustawy o wzajemnej asekuracyi od ognia specyalnym artykułem, na mocy którego ziemstwo byłoby zwolnione z obowiązku wynagradzać za pożary wynikłe wskutek rozruchów, akcyi wojennej, trzęsienia ziemi i eksplozyi składów prochu. Jednocześnie postanowiono prosić, aby rząd zwrócił te sumy, które już zostały wypłacone klijentom poszkodowanym wskutek rozruchów.

Ze sfer urzędowych.

—o—

Odszkodowanie.

Wkrótce ma być, podobno, wydany ukaz, na mocy którego rząd wynagrodzi właścicielom ziemskim wszystkie straty, wyrządzone podczas rozruchów agrarnych w październiku. Wysokość odszkodowania określi komisya, do której oprócz marszałka szlachty, ziemsk. naczelnika, sprawnika i radnych powiatowego ziemstwa, wejdą, jako przedstawiciele włościan, starszyna i jeden włościanin z gminy, niezamieszanej w sprawie danego pogromu. Straty wyrządzone przez pożar będą określone według polis; straty zaś wskutek zwiększenia inwentarza określi komisya. Wiadomość tę najbardziej interesującą dla gub. Saratowskiej przywiózł do Saratowa hr. Uwarów, powracając ze zjazdu ziemian.

Język polski w Uniwersytecie warszawskim.

Na posiedzeniu Rady Państwa 18 lutego, postanowiono utworzyć przy uniwersytecie warszawskim posady profesora literatury polskiej i lektora języka polskiego z wykładami w języku polskim.

Z prasy polskiej.

Fakt, że Królestwo Polskie zostało zupełnie pominięte w wyznaczonych przez rząd terminach wyborów do Dumy, zrobił w całej Polsce najgorsze wrażenie. Tryumfują te właśnie stronnictwa które bojkotowały wybory do Dumy. Dziś okazuje się, że one nie same jedne to czyniły. Cała prasa warszawska poświęca obecnie uwagi krytyczne temu niezmiernie przykremu wrażeniu, szukając motywów głębszych, które wpłynęły na rząd, że Królestwo Polskie traktował na równi z Kaukazem i Krajem Nadbałtyckim. Poważna część prasy warszawskiej nie oddaje się jednak skrajnemu sceptycyzmowi i nie wyciąga z tego wniosku, że Królestwo Polskie wykluczone zostało od przedstawicielstwa nawet w prawnych posiedzeniach Dumy.

Wprawdzie Duma Państwowa zwołaną została na 27 kwietnia (10 maja) a najpóźniejszy termin wyborczy oznaczony został dla gubernii kijowskiej i orenburskiej „ze względu na stan prac przygotowawczych i na warunki miescowe“ na 20 kwiet. (3 maja) a więc na tydzień przed zwołaniem Dumy, zawsze jeszcze nie jest wykluczoną ewentualność, że wybory z Królestwa Polskiego wyznaczone zostaną w ciągu tego ostatniego tygodnia między 20—26 kwietnia (3—9 maja), co wprawdzie ze względu na technikę wyborczą byłoby niesłychanem w dziejach konstytucyjnych zachodniej Europy przeniesieniem terminu wyboru aż po sam dzień zwołania ciała reprezentacyjnego, ale zawsze byłoby mniejszą krzywdą, aniżeli wykluczenie całego kraju od udziału w pierwszych posiedzeniach Dumy.

Taki fakt na zachodzie według istniejącej praktyki parlamentarnej równałby się zakwestyonowaniu prawomocności takiej niekompletnej Izby takiego humpfparlamentu. Byłoby to istna Kadłubowa Duma.

Umiarkowana i bardzo ostrożna w sądzie „Gazeta Polska“ ani na chwilę nie przypuszcza, że zamiarem rządu było wykluczenie Królestwa Polskiego od udziału w Dumie. Ubolewa wprawdzie na opóźnieniu aktu wyborczego w Królestwie Polskiem, lecz z całym optynizmem dodaje, że:

> Takie opóźnienie wyborów z Królestwa nie może być w żadnym razie tłómaczone jako wskazówka, że wybory te nie odbędą się wcale, i że Królestwo nie będzie wogóle w izbie prawodawczej reprezentowane.
>
> Jest to myśl wprost bałamutna i mówimy o niej dlatego tylko, że, choć bałamutna, znalazła dostęp do niektórych głów. Jedno z dzisiejszych pism rannych ironizuje z powodu niepotrzebnych jakoby, zdaniem jego, dotychczasowych zabiegów przedwyborczych społeczeństwa. Zabiegi te były, jak się teraz niby naocznie pokazało: „marnowaniem czasu w nieproduktywnych celach przez ludzi, którzy mają przecież chyba jakieś zawodowe, użyteczniejsze dla ogółu zajęcia“.
>
> Ten tryumf sceptycyzmu jest co najmniej przedwczesny. Rozumiałbym go jeszcze, gdyby dotyczył naszych w przyszłej Dumie powodzeń; o tych można snuć różne przypuszczenia. Ale sam udział w Dumie? Ustawa z 24 października otworzyła nam do niej drogę, a manifest z d. 30 października potwierdził nasze w tym względzie prawa. Ukaz wczorajszy ani tych praw nie znosi zasadniczo, ani nie przesądza o ich znihilowaniu w inny sposób.
>
> Byłoby też błędem, gdyby społeczeństwo dało się tym sceptycyzmem zarazić i przerwało, lub choćby osłabiło, swoją akcyę przedwyborczą dlatego, że termin wyborów w Królestwie, który może być oznaczony jutro lub za tydzień, nie został oznaczony wczoraj. Jesteśmy jednak spokojni, ze społeczeństwo tego błędu nie zrobi.

Organ „Spójni“, — warszawska „Reforma“ przemawia nieco ostrzejszym tonem i poddaje postępowania rządu co do Królestwa surowej krytyce. „Reforma“ pisze:

> Nie można jeszcze dziś przewidzieć, na jak długo odłożone być mają wybory w miejscowościach, w dziś ogłoszonym spisie pominiętych. Widocznem się być zdaje w każdym razie, zwłaszcza, gdy się zestawi obecne rozporządzenie z pewnemi represyami, zarządzonemi względem partyi konstytucyjno-demokratycznej, oraz z przepisami, dotyczącymi zebrań przedwyborczych włościańskich, że rząd (jak zresztą dzieje się we wszystkich państwach konstytucyjnych) nie zamierza być biernym świadkiem wyborów, lecz pragnie w kampanii przedwyborczej czynny wziąć udział i uczynić, co od niego zależy, aby wybory przeszły, o ile być może, w duchu rządowym. Różnica pomiędzy rządem rosyjskim a rządami innych państw konstytucyjnych nie na tem polega, że rząd stara się, aby Izba nie była zbyt opozycyjną — bo o to starają się i starać się muszą wszystkie rządy—lecz na tem, że rząd rosyjski mniejszy od innych rządów konstytucyjnych kładzie nacisk na właściwą rządową agitacyę przedwyborczą, a większy na utrudniające przewidywanej opozycyi sytuacyę zarządzenia administracyjne. Zarządzeniami takiemi żaden rząd nie gardzi, ale — w zależności od stopnia samodzielności politycznej ludności — w różnych krajach, różnie waha się stosunek pomiędzy rządową agitacyą przedwyborczą a zarządzeniami administracyjnemi: w jednych udział czynny rządu w agitacyi przedwyborczej polega przeważnie na podróżach ministrów i członków partyi rządowej parlamentu, na wygłaszaniu przez nich mów na meetingach i zebraniach przedwyborczych—w innych na wydawaniu przepisów, utrudniających lub zgoła uniemożliwiających przewidywanej opozycyi udział w wyborach.

Oświetliwszy w ten sposób intencye rządu i zestawiwszy je porównawczo ze sposobem walki przedwyborczej rządów konstytucyjnych, „Reforma“ pod adresem własnymspołeczeństwaposyła następujące trafne uwagi:

> „Niepodobna dziś wiedzieć, na jak długo krajowi naszemu nakazaną zostanie absytnencya wyborcza. Jak wiadomo, absytnencya taka jest serdecznym celem gorliwej agitacyi socyalistycznej. Bezskuteczność tej agitacyi zdawała się być niemal zapewnioną. Wobec ogłoszonego rozporządzenia, agitacya ta staje się—przynajmniej na razie—zbyteczną. Wybory i bez niej zostaną na czas pewien uniemożliwione.
>
> Dla nas, narodowców, którzy legalną pracę w Izbie państwowej uważamy za konieczną i pożyteczną, ta przymusowa zwłoka stanowi, oczywiście, okoliczność bardzo niepożądaną i przykrą. Wolno jednak wierzyć, że nie odbierze nam ona zimnej krwi i nie wytrąci nas z równowagi. Być może, że zwłoka ta nie będzie długą i nie pozbawi nas możności wzięcia udziału w najważniejszych i najdonioślejszych pracach Izby. Być może również, że jej długość będzie zależała właśnie od naszej zimnej krwi i od stopnia naszego zrównoważenia“.

„Słowo“ stwierdziwszy, że dzień ogłoszenia Najwyższego Manifestu uważać należy za początek zaprowadzenia rządów konstytucyjnych w Rosyi, z ubolewaniem dodaje, że „nie zanosi się na to, aby posłowie w Petersburgu wzięli udział w prawnych posiedzeniach obu izb.

Odpowiedzialność za ten wyłom w rządzie reprezentacyjnym zwala „Słowo“ na władze rządowe w Królestwie Polskiem i pisze:

> Przygotowania oczywiście, jak wszędzie, wymagały dużo zachodu, ale nie nastręczały nadzwyczajnych komplikacyj. Dla miast typową jest Warszawa, gdzie wybory mogłyby na termin właściwy być dokonane. Co się zaś tyczy wsi, to najszerszą tam organizacyę stanowi gmina, a ta jest gotowa zawsze i szczególnych przygotowań nie wymagała.
>
> Niestety, musimy tedy jedynie stwierdzić ten sam brak dbałości o interes kraju, do którego mieliśmy wprawdzie już czas przywyknąć, ale któryby nareszcie kiedyś usunąć wypadało. Stwierdzamy jeszcze raz, że odpowiedzialność za opóźnienie wyborów, spada wyłącznie na władze administracyjne, kierujące wyborami.

Należałoby spodziewać się, dodaje „Słowo“ że przynajmniej wybory do Rady państwa na czas będą mogły być dokonane, Najwyższy Ukaz bowiem przepisuje przystąpienie do wyborów natychmiast.

Królestwo Polskie na 10 gubernii wybrało tylko 6 członków do Rady Państwa.

„Kuryer Warszawski“ stwierdza, że rozporządzenia dotyczące terminów wyborów sprawiły ujemne wrażenie w kraju. „Kur. Warsz.“ pisze:

> Nie pierwszy to raz zdarza się, że rozporządzenia rządowe stają wpoprzek usiłowań społeczeństwa, pragnącego zdobyć normalne warunki rozwoju, i prowadzą wodę na młyn antyspołecznych prądów. Tem bardziej przeto nie możemy dopuścić, aby te zboczenia—z jakichkolwiek powstają one pobudek—miały nas wytrącić z kolei, która stanowi naszą, świadomie obraną drogę do niezłomnego celu. Akcyę wyborczą prowadzić więc będziemy dalej, bez względu na zywioły, którym ona nie podobać się może, bez względu na miano i barwę paraliżujących ją szkodników. Wiemy, że trudności, spotykane w tej dziedzinie życia, wcale nie wyczerpują zasobu wstrętów, jakie nam będą jeszcze czynione; wszystko to jednakże nie może być uznane za motyw do zmiany polityki, domagania się praw, na politykę abstynencyi czyli rezygnacyi.

Natomiast organ postępowców warszawskich „Nowa Gazeta“ która początkowo doradziła abstynencyę w wyborach i na tym stanowisku nie umiała wytrwać zamieniając program abstynencyi na program obojętności wobec wyborów do Dumy, dziś powraca do swych przewrotnych założeń.

„Nowa Gazeta“ cieszy się, że „jednak miała racyę“ i pisze:

> Ogłoszony wczoraj Ukaz określa terminy dokonania wyborów do Dumy w guberniach, „gdzie to jest możliwe ze względu na postęp prac przygotowawczych i **warunki miejscowe**“. Do takich gubernii Królestwa Polskiego i wogóle tak zwanych kresów (Inflant i Kaukazu) nie zaliczono. Ponieważ ostatni, w tym celu oznaczony tymczasowo termin przypada na dz. 20 kwietnia st. st., a więc na 3 maja n. st., zaś otwarcie Dumy oznaczono na dz. 10 maja n. st., przeto z tego wnosićby należało, ze posłowie tutejsi w pierwszych sesyach dumy nie mogliby już wziąć udziału. Innemi słowy — pierwsza kadencya Dumy wyłączałaby przedstawicielstwo tutejsze. Że zaś jak nas informują ci, którzy wybory organizują, „postęp prac przygotowawczych“ pozwoliłby na ten udział — przeto przypuścić należy, że względem Królestwa ma zastosowanie drugi motyw, wykluczający dokonanie wyborów: — „warunki miejscowe“.
>
> Te warunki uchodzą widocznie za takie, które nie sprzyjają kierunkowi, jaki chcianoby nadać pierwszej kadencyi. Nie sprawdziło się więc nawet, co zapowiadało „Russkoje Gosud.“, że „w niektórych guberniach Król.“ wybory będą uskutecznione.
>
> **Prowadziłoby to ostatecznie do stanowczego już przeświadczenia, że były przedwczesne zabiegi tych, którzy tak spieszyli do wyborów, a słusznym sceptycyzmem tych, którzy zajęli postawę wyczekującą, nie przewidując, aby „miejscowe warunki“ mogły pozwolić na akcyę, mającą naprawdę charakter prawidłowych wyborów.**

Jeżeli „Nową Gazetę“ dobrze rozumiemy, to chciała powiedzieć *sub rosa*, że w stanie oblężenia nie robi się wyborów. I ma racyę twierdząc, że takie miejscowe stosunki jakie obecnie panują w Królestwie Polskiem uniemożliwiają należytą pracę przedwyborczą.

Niezawodnie tak jest.

Pozostaje jedynie do rozstrzygnięcia pytania: czy dlatego że pewna praca w pewnych warunkach jest trudna do wykonania to należy jej zaniechać?

Czy warto w tej sprawie powiedzieć sobie „wszystko albo nic“, czyli innemi słowy „albo niech się wybory do Dumy odbędą w warunkach pełnej swobody albo zrzekam się udziału w Dumie“.

Zdaje nam się, że wytrawny polityk i przyjaciel swego narodu tak nie może argumentować. **W. I.**

Z prasy rosyjskiej.

> „Gorączkowe tworzenie nowych praw, którem obecnie zajęły się sfery rządzącej biurokracyi, wywołuje zdziwienie nawet w kołach zbliżonych po rządu.
>
> „Tworzą się prawa, obliczone jakby tylko na zaspokojenie chwilowej potrzeby — przeważnie potrzeby zdławienia — tak zwane prawa i ustawy «tymczasowe» przykrywające się swą «tymczasowością» niby liściem figowym.
>
> „Nie mało jednak powstaje i takich praw, które mają pretensye do przetrwania bronzu i granitu.
>
> „Ludzie wzruszają ramionami i pytają: Po co ta gorączkowa ruchliwość, kiedy już zbliża się dzień zwołania Dumy?“

Na pytanie to „Nasza Żiźń“ daje następującą odpowiedź:

> „Dość zwrócić tylko uwagę na charakter i zakres pełnomocnictw prawodawczych Dumy, żeby zrozumieć to zjawisko. Żadne prawo nowe nie może otrzymać sankcyi bez upoważnienia Dumy, ale jej inicyatywa prawodawcza obstawiona jest takimi warunkami, że tylko przy największym wysiłku będzie ona mogła wymódz skasowanie istniejącego prawa. Według istniejących ustaw trzeba, aby projekt prawa został przyjęty w Dumie kwalifikowaną większością, a następnie w Radzie Państwa, żeby tenże projekt zdobył Najwyższe zatwierdzenie — i wtedy dopiero odnośny minister otrzymuje projekt dla opracowania. Opracowany przez ministra projekt znowu odbywa tę samą wędrówkę prawodawczą. A więc oto są konieczne warunki przyjęcia nowego prawa: zupełna zgodność opinii Rady Państwa i Dumy, nie tylko pod względem krytyki skasowanego, ale i jednakowego poglądu na projektowane prawo.
>
> „Każde prawo, wydane przed zwołaniem Dumy, jest to czysty zysk dla biurokracyi, to **fait accompli**, który stanie się w przyszłości potężną przeszkodą. Duma będzie musiała stoczyć czynną walkę.“

*

> „Z chwilą ogłoszenia nowych praw, pisze „Strana“, wprowadzających do ustroju Rosyjskiego Państwa parlamentarną monarchię, zaczynamy nową erę naszej historyi. Wprawdzie reformy dotknęły tylko prawodawczej władzy; żadnych trwałych gwarancyi wolności i prawnego porządku niema. Ale już dziś rosyjski ruch wolnościowy zrobił szereg niezaprzeczenie prawnych zdobyczy. Spór między prawem ludu a despotyzmem, przechodzi na inny grunt, grunt walki parlamentarnej“.

Autor niema iluzyi co do wolności parlamentarnej, ostatnich zdobyczy politycznych, uznaje jednak tworzenie areny parlamentarnej“

> „Stary porządek jeszcze nie tak dawno nie uznawał przedstawicielstwa, jako czegoś z gruntu fałszywego; dziś zostało ono zaszczycone Najwyższem zatwierdzeniem.“

Naturalnie żywioły wolnościowe nie zatrzymają się na tym etapie, lecz będą walczyły dalej; będzie to jednak walka bardziej planowa, systematyczna i nie grożąca krajowi anarchią w takim stopniu jak dziś.

„Rusk. Gosud.“ zamieszcza artykuł *ad usum* powściągliwych finansistów europejskich i stara się przekonać nielicznych czytelników, że

> „międzynarodowy kredyt rosyjski opiera się przedewszystkiem na wypróbowanej zamożności i lojalności państwa rosyjskiego w stosunku do swych wierzycieli, na nie wyczerpanych jeszcze w drobnej części nawet nie wyzyskanych skarbach naturalnych ziemi rosyjskiej, na pracowitości i wytrzymałości ludu, na tradycyjnej wierności jego swemu monarsze i ojczyźnie.
>
> Rząd, mówi dalej autor, nie szczędzi wysiłków dla trwałego uspokojenia i uporządkowania wewnętrznego życia Państwa.

Co prawda, to prawda! „uspokajania“ rzeczywiście mamy wszędzie dość, prawdziwe *embarrat de richesse*!

> „Wszystko, co jest niezbędne, mówi „Ruś“, dla praktycznego wprowadzenia w życie zasadniczych reform wskazanych manifestem 17 Października, już się urzeczywistnia.
>
> W najbliższej przyszłości działalność rządu będzie się opierała na świadomą i swobodną pomoc sił społecznych i na potęgę całego narodu rosyjskiego. Mając takich sojuszników, niewątpliwie uda się nam doczekać odrodzenia ekonomicznego.
>
> Wszystko się rozbija, dodaje ironicznie „Ruś“, o tę najbliższą przyszłość, która niewiadomo, czy jest naprawdę tak blizką. Przecież zagranicą doskonale to rozumieją, i rady „Rusk. Gos.“ nie zmuszą finansistów do zmiany poglądów. Nie zrobią oni tego, nim nie przekonają się, że są do tego wystarczające powody.
>
> Jest to sprawa poważna, handlowa...“

Z życia prowincyi.

———

Żytomierz 25 lutego.

Pozdrowienie Dziennikowi! A ponieważ miejsca dużo nie macie, więc odrazu do rzeczy.

Ruch przedwyborczy w całej pełni. Miasto i powiat krzątają się zawzięcie, przesądzać jednak najbliższej nawet przyszłości nie można, ponieważ sytuacya pozostaje dotąd nie wyjaśnioną i wszelkie niespodzianki są zupełnie możliwe. Zjazd szlachty, który się odbył w początkach bieżącego miesiąca był bardzo liczny, co daje wiarę dużego zainteresowania się sprawą wyborów i wykazał duży postęp w przyswojeniu sobie form parlamentarnych, jeżeli przypomnimy niedołężne i ospałe zebrania początkowe. — Według ostatnich wykazów urzędowych gub. Wołyńska zawiera następujące zakłady fabryczno-przemysłowe: powiat Żytomierski 5 cukrowni, 5 hut szklannych, 2 labradorowe i 1 garbarnię; liczba robotników 3170. Pow. Zasławski — 3 cukrownie, 1 papiernia, 1 fabr. sukna, 1 tartak; robotrobotników 2811. Pow. Zwiahelski 2 cukrownie, 4 fabr. fajansu i porcelany, 2 huty szklanne, 1 młyn, 1 papiernia; botników 1566. Pow. Równieński 2 cukrownie, 2 tartaki, 1 zakł. kolejowy, 1 cegielnia; robotników 1354. Pow. Starokonstantynowski 3 cukrownie, 1 cegielnia; robotników 978. Pow. Ostrogski 1 fabr. cementu i warsztaty kolejowe; robotników 581. Pow. Dubieński 1 cukrownia i 1 zakł. mechaniczny; robotników 453. Pow. Włodzimierski 1 cegielnia a robotników 146. Pow. Kowelski warsztaty kolejowe rob. 272. Pow. Krzemieniecki 1 fabryka podłóg; robotników 115. Ogółem w całej gubernii 51 większych zakładów przemysłowych zatrudniających 11821 ludzi. **Swojak.**

Odesa.

Wieczór inauguracyjny „Liry“.

Z powodu rozmaitych formalności wieczór inauguracyjny „Liry“ o ktorym pisałem, odbył się nie 19 go a 20-go lutego, w sali niemieckiego (!) stowarzyszenia „Harmonia“. Pomimo, iż sala nie była przepełnioną, a tylko zapełnioną — z powodu brzydkiej pogody i wybuchu bomby, rzuconej o kwartał od teatru przez anarchistów—wieczór udał się, co więcej, dał się wyczuwać pewien dziwnie uroczysty nastrój publiczności. Nie dziwnego, było to przecież otwarcie pierwszego polskiego stowarzyszenia! Pobratymcy nasi, Rusini, Litwini i Łotysze, mający już nietylko Towarzystwa, ale i własne siedziby, wysłali do nas delegacye z gratulacyami, niestety, z powodu stanu wojennego i obaw (moim zdaniem bezzasadnych) delegacye te nie ukazały się na scenie i o ich przybyciu publiczność nawet nie wiedziała, jak również o telegramach, nadesłanych z Kiszyniowa i Płoskirowa.

Widowisko rozpoczął pod batutą znanego wiolonczelisty pana Apollona Greckiego chór — modlitwą z „Halki“, poczem pomocnik adwokata pan Jan Mioduszewski wygłosił niedługą, ale serdeczną przemowę, a następnie odczyt p. t. „Stulecie polskiego teatru w Odesie“. Z powodu wadliwości sceny głos prelegenta podczas odczytu szedł za kulisy, więc publiczność odczytu (na szczęście krótkiego) nie słyszała zupełnie, natomiast otrzymał pan M. zasłużone brawo, gdy mówiąc o celach „Liry“ przytoczył słowa Juljusza:

> „Zaklinam was! niech żywi nie tracą nadziei
> „I przed narodem niocą oświaty kaganiec!...“

Po mowie nastąpiły deklamacye p. Maryi Bronikowej, która z wielkiem odczuciem wypowiedziała wiersze Kasprowicza i Konopnickiej i p. Aleksandra Jaworskiego, który deklamując „Chłopskie serce“ potrafił salę utrzymać w naprężeniu; p. Klemens Balicki odśpiewał „Piosnkę dudarza“ Paderewskiego, a p. Kibort prześlicznie odśpiewała „W księżycową noc majową“ Niewiadomskiego. — Najpoważniejszą częścią przedstawienia był cały akt „Mazepy“ Słowackiego (3-ci), przy udziale pp. W. Rudlickiego, A. Jaworskiego, W. Szmidta, p. Stroniewskiego, oraz panny Jadwigi Rudlickiej (Amelii).

Tragedyi słuchano ze skupioną uwagą i scena przysięgi wywarła wrażenie. Bardzo dobrym wojewodą był p. W. Rudlicki, a Zbigniewem Jaworski, Amelia była tkliwą i wdzięczną. Akompaniowały panny A. Wąsowiczówna i Kamieńska. Na zakończenie wystawiono żywy obraz, wyobrażający lirę z lampek elektrycznych i grupę ludzi w polskich strojach, składających hołd geniuszowi poezyi. Podczas tej „apoteozy“ p. Stroniewski odczytał wiersz p. M. Zmigrodzkiej, który b. podobał się publiczności.

> „Hej liriniku Ukraiński, hej ty dziadu stary
> Spójrz ku morzu ku Czarnemu, a ujrzysz tam czary.
> Twoja lira jest symbolem jedności i zgody,
> Pod jej godłem zabrzmiał dźwięcznie chór liruików młody...“

Wezwanie to nie wiąże się cokolwiek z treścią obrazu, gdyż apoteozowaną była lira grecka (lutnia), a nie bandura ukraińska, mimo to wiersz był ładny:

> „Łącząc głosy, łącząc serca, czują że Polacy
> „Bo czy pan to, czy robotnik, a wszyscy rodacy...“

Zakończyło go wezwanie do polskiej pieśni, którą śpiewa „Lira“ nawołując do jedności i zgody.

Naogół przedstawienie inauguracyjne zasługuje na uznanie, gdyż wprowadziło do miejscowego życia polskiego pewne innowacye. Nowością były nizkie ceny (od 13 kop.), nowością chór polski (złożony z 35 osób), nowością odczyt i deklamacye utworów o wybitnej barwie społecznej. To też zaszczyt jakiego doznał założyciel „Liry“ p. Stanisławski (adres, żeton i lira z kwiatów dla małżonki) był zasłużonym. Za tydzień „Lira“ ma dać przedstawienie na rzecz Dobroczynności, a następnie poranek dziecinny. Bez wątpienia stowarzyszenie to jest pożytecznem i należy życzyć mu powodzenia, oraz zawiązywania się podobnych stow. w innych miejscowościach. **Selim-Mirza.**

Listy do Redakcyi.

Od Zarządu dóbr Feliksa hrabiego Tyszkiewicza, otrzymujemy następujące pismo:

> Szanowny Panie Redaktorze!
>
> „Wszystkie pisma miejscowe i zagraniczne obiegła w swoim czasie pogłoska, jakoby zakład kąpielowy w Połądze uległ pożarowi.
>
> Pogłoska ta jest z gruntu fałszywa i mylna. Pożar przed paru miesiącami istotnie zniszczył kilkanaście domów, ale wyłącznie w miasteczku i dzielnicy żydowskiej.
>
> Zakład nietylko nie ucierpiał, lecz przeciwnie został rozszerzony, wskutek przebudowania i powiększenia willi „Longinus“, którą przeniesiono na miejsce otwarte wprost willi „Danusia“. Willę zaś „Zagłoba“ przerobiono na salę balową i koncertową.
>
> W końcu tej korespondencyi, pozwalam sobie dodać, że w Połądze i jej okolicach nie było dotąd żadnych zaburzeń i nadal nie są one spodziewane.
>
> Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku.“

KALENDARZ.

26 (11) Niedziela — Aleksandra
27 (12) Poniedz. — Leandra B. W.
28 (13) Wtorek — Romana Op. M...
1 (14) Środa — Albina B. W.
2 (15) Czwartek — Heleny Ces.
3 (16) Piątek — Kunegundy Ces.
4 (17) Sobota — Kazimierza Króla

Wschód słońca o godz. 6 m. 24.
Zachód słońca o godz. 5 m. 57.
Długość dnia godz. 11 m. 33.

Teatr. „Bergonier.“ Dziś „Mąż w ... kach“ Siemaszki.

Cyrk. Dziś nadzwyczajne przedstawienie, początek o g. 8 i pół wieczorem.

Biblioteka główna w zabudowaniach uniwersytetu ul. Włodzimierska. (Otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10 zrana do 4-ej po poł., a nadto dla pracujących przy uniwersytecie i studentów od 6 do 9 w.).

Galerya obrazów—Muzeum archeologiczne otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od 11 przed południem do 8-ej wieczór. Wejście płat...

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 21 lutego 1906 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—0,9	5,9	—...
Barometr przy 0 w m/m	726,2	729,6	73...
Stop. wilgotności w proc.	82	50	8...
Kier. i sz. (w. m. na m. s.)	ZPZ3	Z10	ZP...
Chmurn. wedł. 10 st. syst.	0	4	10
Ilość opadów w m/m	—	—	0,0

od g. 9-ej wiecz. do 9-ej wieczór

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	— 6...
Najniższa „	— 0...
„ na powierzchni ziemi	— 2...
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	— 2...
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	1...

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwatoryum.

Nizkie ciśnienie na większej części kontynentu Europy; minimum barometryczne na północno-zachodzie Rosyi (Dorpat—727 m. m.); maximum barometryczne na zachodzie Europy (Biarritz — 770 m. m.). Opady atmosferyczne w większej części Rosyi, oprócz południo-wschodu. Temperatura niżej normalnej na kresach północnych, wyżej normalnej w innych okolicach Rosyi. Oczekują; polepszenia pogody na północo-zachodzie, częściowo w centrum i na Kaukazie, dość silne mrozy, sucho na dalekiej północy, ciepło i chmurnie w innych okolicach Rosyi.

KRONIKA.

—o—

— We wtorek dnia 28 lutego odbędzie się w klubie polskim „OGNISKO“ koncert prof. **Michałowskiego.**

— **O wyborach.** Dnia 23-go lutego na zgromadzeniu połączonego komitetu partyi handlowo przemysłowej i prawnego porządku postanowiono polecić przedstawicielom miejscowych, połączonych komisyi, aby przedstawiły na 6 marca listy kandydatów na wyborców do Dumy państwowej z wykazaniem ich pozycyi społecznej i rodzaju działalności. Oprócz tego postanowiono prosić miejscowych przedstawicieli o urządzenie przynajmniej dwóch przedwyborczych posiedzeń w każdym cyrkule, w celach agitacyjnych.

— 5-go kwietnia odbędzie się w Kijowie zjazd pełnomocników od robotników dla wzięcia udziału w wyborach do Dumy państwowej.

— 20-go marca w Kijowie we wszystkich cyrkułach wyborczych odbędą się wybory 80 wyborców do Dumy państwowej.

— **O zmianie lekarskiej cenzury.** Wydział lekarski zarządu gubernialnego otrzymał oficyalne zawiadomienie od głównego inspektora lekarskiego, że są skasowane wszystkie rozporządzenia ministeryum spraw wewnętrznych, dotyczące cenzury lekarskiej, tak, iż odpowiedzialność za dokładność wydawnictw spada na ich autorów.

— **Z uniwersytetu.** Wczoraj odbył się wiec studentów 6-go semestru medycznego wydziału, dla rozstrzygnięcia kwestyi wznowienia praktycznych zajęć w pomocniczych instytucyach i wyjaśnienia stosunku studentów do półkursowych egzaminów, mających się odbyć w czasie nadchodzącej już wiosny. Zebrało się do 50-ciu osób. Chociaż większość obecnych założyła w obu sprawach protest, nie powzięto żadnej rezolucyi i postanowiono czekać na rezultaty rady profesorów, naznaczonej 26-go lutego, ponieważ na posiedzeniu 24 lutego rada nie wyczerpała kwestyi egzaminów.

— Dziekanom wydziału medycznego przedstawiono rozkład praktycznych zajęć.

— Od 24-go lutego odbywa się wpis na zajęcia praktyczne i wydają się bilety wejściowe do instytucyi pomocniczych uniwersytetu. Opłacenie wpisowego odłożone do dnia 15-go marca. Stypendya, zapomogi i zwalnianie od wpisowego będą dotyczyły tylko tych studentów, którzy z tego korzystali w jesiennem półroczu.

— **Uwolnienie z więzienia.** 24-go lutego wypuszczono z więzienia na Łukianówce byłego zarządzającego kancelaryą naczelnika południowo-zachodniej kolei Bazylego Aleksandrowskiego, który był aresztowany 2-go stycznia na kilka godzin przed wyjazdem do Petersburga, dokąd go wezwano na posadę sekretarza ministra komunikacyi. Wczoraj minister komunikacyi p. Niemieszajew depeszą wezwał pana Aleksandrowskiego do Petersburga, ale z powodu choroby, wywołanej życiem więziennem, pan Aleksandrowski nie może wyjechać.

Jednocześnie z p. A. uwolniono pomocnika naczelnika stacyi Kijów 2-gi pana W. Bobrowskiego i rachmistrza zarządu kolei południowo-zachodniej pana A. E. Gince.

— **Cenzura żandarmska.** Ogłoszenia różnych firm, które zarząd kolei P. Z. drukuje na plakatach, a te ostatnie wywiesza na dworcach, poprzednio rozpatruje zarząd kijowskiej i odeskiej żandarmeryi, zależnie od tego, w jakim obwodzie są położone odpowiednie stacye; to też zarząd kijowski niewiadomo dlaczego zabrania wywieszać ogłoszenia o przedpłacie na wydawnictwo peryodyczne, między innymi zabronił wywieszać plakat „Dziennika Kijowskiego“, pomimo iż został on przejrzany przez cenzurę i był rozklejony na słupach po całym Kijowie.

— **Zniesienie stanu wojennego.** Z rozporządzenia naczelnika Poł. Zach. dróg

ony jest stan wojenny na sta- Koziatyn, Bobryńska, Smiała, i Zmierzynka; do czasu zaś zu- ło zlikwidowania spraw, połączo- z rozruchami na wyżej wymienio- stacyach, pozostają one w obrę- nadzy „specyalnego komitetu“ przy dzie kolei.

Sensacyjny rozkaz wydany został ch dniach na Poł. Zach. kolei, niający zwierzchnikom posługi- się osobami podwładnemi w ach prywatnych, niemających ści- ączności z obowiązkami służbowy- wymienionymi w prawidłach obo- ających.

Rewizorzy. Kurator Kijowskiego ok- naukowego zwrócił się z propozy- do profesorów uniwersytetu Kijow- o pp. Kułakowskiego, Daszkiewi- Floryńskiego, aby zechcieli korzy- z wolnego czasu asystować przy adach w kijowskich średnich zakła- naukowych i dzielić się z nim eniami. Propozycya ta nie znala znania u panów profesorów, któ- się odmówili od takiej misyi.

Ze świata przemysłowo-handlowe- Dowiadujemy się z wiarogodnych eł, że została rostrzygniętą kwestya. ząca dziesięcioletniego terminu dawnienia tak zwanych weksli blan- t. j. weksli z jednym podpisem wy- ciciela: postanowiono, że sam fakt ania blankiu wekslowego z podpi- nie może służyć jako dowód zobo- zania.

Dla określenia dziesięcioletniego ter- u, mogą być przyjęte tylko daty zane w tekście wekslu. Decyzya rodzaju bezwarunkowo jest rzeczą lkiej wagi w świecie komercyjnym obecnie osoby, posiadające weksle neo, podpisane lat 10—20 temu, gą je teraz po ich zapełnieniu przed- wiać do sądu.

— **Z teatru polskiego**. Zapowiedzia- przyjazd p. Marcello-Palińskiej na go- nne występy w teatrze Bergonier bił wielkie wrażenie w polskiem to- rzystwie. Wiele osób pozostaje w owie specyalnie po to, żeby mieć mo- ość ujżeć na scenie wielką artystkę. żna prawdziwie prawdziwie powinszo- ć dyrekcyi tak szczęśliwego pomy-

Trupa Polska w teatrze Bergon- r daje dziś t. j. w niedzielę „Męża powijakach“, w poniedziałek „Oj ężczyźni, mężczyźni, St. Zalewskiego: wtorek zaś „Zemstę za mur gra- ny“ i „Pan i Pani“ z p. Janowską tytułowej roli.

— **Notatki ze świata muzycznego**. ezon wielkopostny, pod względem muzycznym zapowiada znaczne uro- maicenie. Obecnie tylko w miejskim teatrze mamy gościnne występy; póź- niej w teatrze „Sołowcowa“ będą się odbywały przedstawienia opery przy- jezdnej trupy pp. Kabanowa i Jakowle- wa, w której składzie wymieniają pa- nów Sobinowa i T. Ruffo. Poza operą ruch muzyczny przejawia się szeregiem koncertów wprawdzie nie tak licznych jak lat poprzednich.

Obecnie w teatrze miejskim mamy gościnne występy artyst. Maryinskiego teatru p. Czerkasskiej (soprano).

— **Sprostowanie**. P. Wł. Wydżga prosi nas o sprostowanie, iż Tow. New-Jork nie przestaje przyjmowac ubezpie- czeń na życie poddanych rosyjskich.

— ZUCHWAŁY NAPAD. Onegdaj około 12 w nocy, na ul. M. Włodzimierskiej, na agenta asekuracyjnego towarzystwa „Nadzieżda“ p. I Dworzeckiego, napadło trzech nieznanych ludz. i zatknawszy mu usta zabrali mu 700 rub. goi ówki, należących do Towarzystwa i srebrny ze- garek. Napastnicy mieli przy sobie noże i jeden z nich uderzył p. Dworzec. ale tylko paltot roz- ciał. Sami zdążyli umknąć.

— REWIZYE I ARESZTY. Zeszłej nocy zarządzono w mieście 25 rewizyi u osób najróż- niejszych profesyi i stanów, począwszy od gimna- zistów a kończąc na kierowniku, jednego z więk- szych przedsiębiorstw. Z liczby osób, u których robiono rewizye zaaresztowano kilka.

— OSZUSTWO. Oddawna znane jest w Kijo- wie oszustwo, polegające na tem, że szalbierzy zaopatrują swoją ofiarę w „maszynkę“ dla wyra- biania banknotów. Maszynka ta jest to zwyczaj- na szkatułka z 2 — 3 walcami i kołkami. Ama torów łatwego zbogacenia się niebrak. Niedawno przed jednym z kapeldynerów teatru Sołowcowa, Jermolenko, oszuści zademonstrowali swój wyna- lazek, pokazując, jak po zwilżeniu walców wodą, maszynka wyrabia nowe banknoty trzyru- blowe, (nieznacznie przedtem wkładane do „ma- szynki“). Jermolenko, przekonawszy się, że no- we banknoty niczem się nie różnią od rzeczywi- stych kupił maszynkę za 500 rubli. Gdy jednak na osobności wziął się do roboty, spostrzegł, iż stał się ofiarą oszustów, którzy tymczasem znikli z Kijowa.

Telegramy

Od korespondentów własnych.

Petersburg, 25 lutego. „Russk. Gosud.“ odkrywa karty rządu. Posłowie od wło- ścian, jako „żołądek“ Dumy powinni, zdaniem wzmiankowanego organu, utwo- rzyć partyę ministeryalną.

Senat przyznał, iż świadectwa wydane rekrutom unitom przez miejscowych i zagranicznych księży katolickich mają prawne znaczenie.

„Wieczern. Gołos“ komunikuje, że moskiewscy socyalni demokraci posta- nowili przeprowadzać posłów swych do Dumy.

„Ruś“ dowiaduje się, iż napisy na krzyżach mają być zatwierdzane przez gubernatorów.

Według informacyi gazety „Strana“ Sabler, z polecenia komisyi do spraw wyznaniowych, opracował projekt zała- twienia kwestyi polskiej. Według tego projektu klasztory będą mogły przyj- mować nowicyuszów na mocy pozwole- nia biskupów po przedstawieniu *czte- rech świadectw policyjnych* (sic).

Od Agencyi Petersburskiej.

Petersburg, 24 lutego.— „Ruskoje Go- sudarstwo“ donosi, że na mocy Ukazu Najwyższego o tolerancyi religijnej, nie- wolno b. unitom zabraniać ślubów i chrztów według obrządków kościo- ła katolickiego. Senat wyjaśnił, że przy poborze rekrutów z pośród unitów, w razie braku metryk, były przyjmowane świadectwa i zaświadczenia, wydane przez księży katolickich o ślubach i chrztach i żeby stosownie do tych dokumentów zostały poprawione listy rekrutów.

Petersburg, 25 lutego. (Urzędowe). Na posiedzeniu, w d. 24 lutego, rada mini- strów opracowała w ostatecznej reda- kcyi przepisy dotyczące utworzenia miejscowych komisyi gruntowych. Opra- cowany projekt w krótkim czasie przed- stawiony będzie do zatwierdzenia Jego Cesarskiej Mości, wraz z poglądami członków rady za i przeciw projekto- wi. Na temże posiedzeniu odczytane były radzie memoryały, nadesłane przez przedstawicieli kilku towarzystw żydo- wskich, w sprawie zapowiadających się nowych pogromów żydowskich. Z tego powodu minister spraw wewnętrznych oświadczył, że obawy jakichkolwiek po- gromów nie mają dostatecznej podsta- wy, i że rząd przedsięwziął wszelkie środki, aby zapobiedz podobnym obja- wom. Następnie rada ministrów roz- patrywała pewne kwestye, tyczące się akcyi wyborczej do Dumy Państwowej, a z innych spraw: 1) zamianę ochrony nadzwyczajnej ochroną wzmocnioną w gub. czernihowskiej (za wyjątkiem m. Czernihowa i st. Konotop) i gub. wło- dzimierskiej (z wyjątkiem miast Kowro- wa i Aleksandrowa); po 2) rozstrzygnię- ciem losu zesłanych na wyspę Sachalin i po 3) obradowała nad nieodzownością zastosowania do przedsiębiorstw komu- nikacyi wodnych Ukazu Najwyższego z d. 2 grudnia 1905 r. o strajkach.

Petersburg, 24 lutego. — Dziś na giełdzie rozeszła się wiadomość jakoby banki petersburskie i jeden z moskiew- skich zawarli przedwstępną umowę w celu wypuszczenia 100 milion. 5 proc. pożyczki po 93.

Senat wyjaśnił, że oficerowie Oren- burskiego wojska kozackiego, którzy pełnią urzędy cywilne w wojsku, mają prawo przyjąć udział w wyborach do Dumy państwowej.

Konsulowi rosyjskiemu w Genewie po- lecono dokładnie poznać proces anar- chistów rosyjskich, aresztowanych tam po wypadkowym wybuchu bomby. Za- leżnie od wyroku, poseł rosyjski w Ber- nie zaproponuje szwajcarskiej radzie związkowej wydać tych ostatnich Rosyi, gdyż według wszelkiego prawdopodo- bieństwa, przygotowany zamach ma pod- stawę nietylko polityczną, ale i krymi- nalną.

Dziś przyjechał nowomianowany po- seł japoński Motono.

Wkrótce sąd okręgowy w Petersburgu, przy współudziale przysięgłych, ma roz- patrywać sprawę kilku osób, w tej li- czbie starszego korrektora drukarni „Ob- szczestwennaja Polza“, oskarżonych o użycie przemocy przy zawładnięciu dru- karnią „Nowego Wremieni“, gdzie został wydrukowany Nr. 7 „Wiadomości Ra- dy Deputatów Robotniczych“.

Petersburg, 24 lutego. Zniesiono udzielanie gwarancyi rządowej prywat- nym towarzystwom kolejowym. Rada delegatów profesorów wyższych zakła- dów naukowych zdecydowała, że posia- dający świadectwa z ukończenia ogól- nych średnich zakładów naukowych mają prawo wstępować do wyższych specyalnych zakładów naukowych. Gdy- by program gimnazyum nie był kom- pletny, wstępujący do wyższego zakładu muszą składać dodatkowe egzamina według programu, opracowanego przez zjazdy profesorów. Jednogłośnie przy- jęto wniosek o przyjmowaniu kobiet do wyższych specyalnych zakładów nauko- wych. W sprawie organizacyi studenc- kich rada zdecydowała, aby studenci organizowali się na zasadzie przepisów ogólnych. Studentom zostało dozwolo- ne urządzanie zebrań w murach zakła- dów. Reprezentacyę studentów w ra- dzie pedagogicznej odrzucono.

Rada Państwa po rozpatrzeniu spra- wy budowy krzyżów katolickich i obra- zów świętych, uznała za niezbędne znie- sienie rozporządzeń administracyjnych, tamujących ich budowę. Prócz tego zdecydowała, aby w guberniach: Wi- leńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Witebskiej, Mohylowskiej, Mińskiej, Ki- jowskiej, Wołyńskiej, Podolskiej i w Kró- lestwie Polskiem, gubernatorowie za- twierdzali napisy we wszelkich języ- kach na krzyżach i obrazach, z wyjąt- kiem tekstu pisma świętego. Dodatek do § 139 ustawy budowlanej jest znie- siony.

Ze spraw wyborczych.

Kaługa, 25 lutego. Pod przewodni- ctwem gubernatora odbyło się zgroma- dzenie wszystkich marszałków szlachty, prezesów komisyi powiatowych, prezy- dentów miast i starostów.

Rozpatrzone wszystkie sprawy, doty- czące wyborow do Dumy Państwowej.

Petersburg, 25 lutego. — Na wypa- dek, jeżeli nie będzie można przepro- wadzić wybory pełnomocników gmin- nych z powodu przeszkód, stawianych przez część uczestników, jak to zdarzy- ło się już dwukrotnie, gminy takie bę- dą postawione w możności zwołania powtórnych zebrań i odbycia wyborów.

Prześladowanie partyi K.-D.

Petersburg, 25 lutego. W artykule wstępnym gaz. „Riecz“ powiedziano, że prześladowania, skierowane przeciw par- tyi K.-D., są dziełem nie ministra spraw wewnętrznych, lecz prezesa ministrów. „Rusk. Gosud.“ zapewnia, iż hr. Witte nigdy nikomu nie udzielał żadnych spe- cyalnych wskazówek co do tej partyi. Przeciwnie hr. Witte polecił odpowied- nim władzom, aby nie przeszkadzały i nie prześladowały legalnych partyi po- litycznych za ich działalność zgodną z prawem.

Napady.

Warszawa, 25 lutego. — Na ul. Mły- narskiej został zabity uderzeniem szty- letu w kark były stójkowy Białołęcki. Przestępcy zbiegli. Na ul. Ogrodowej na piekarza Łukaszduka napadło kilku lu- dzi i jeden z nich zranił go wystrzałem z rewolweru w twarz. Dwaj napastnicy zostali ujęci. Do pracowni pudełek Klem- berga weszło 4 uzbrojonych w rewolwe- ry ludzi, zabrali 400 rb. i zbiegli. Okrę- gowy sąd wojenny rozpatrywał sprawę Witkowskiego i Jankiewicza, oskarżo- nych z art. 279. Obaj zostali skazani na zesłanie do robót ciężkich: pierwszy na 7½ lat, drugi na 15.

Warszawa, 24 lutego. — Do mieszka- nia Pinsburga przy ul. Ogrodowej wtar- gnęli zbrojni rabusie, zabrali 300 rb. i zbiegli.

Na specyalnem posiedzeniu warszaw- skiej izby sądowej rozpatrywano spra- wę Zilberblata, oskarżonego o propagan- dę wśród wojska. Zilberblata skazano na 8 miesięcy twierdzy.

Wołkowyszki, 24 lutego. — Nieznani złoczyńcy, zniszczyli papiery i sprawy w zarządzie bartyckiej i wojszkobolskiej gminy.

Siedlce, 24 lutego. — W zamkniętej fabryce szkła „Czechy“, tłum robotni- ków, składający się ze trzystu ludzi, dopuscił się gwałtu nad jednym ze star- szych oficyalistów; pięciu z nich zaa- resztowano.

Zasław, 24 lutego.—W Szepetówce zo- stał zraniony z rewolweru uriadnik poli- cyjny—Ponomarczuk.

W mieście i w powiecie—rewizye.

Grabież.

Moskwa, 24 lutego. — Do kasy miej skiej, sprzedającej marki miejskie wtargnęli grabieżcy i przemocą zabrali kilkadziesiąt rubli dziennego zysku. Po przybyciu na miejsce wypadku zna- azła kasyerkę omdlałą.

Wyroki.

Wilno, 24 lutego, — Głównodowodzą- cy wojskami zamienił karę śmierci na dziesięcio i dwudziestoletnie więzienie czterem żydom, skazanym za zamach na stójkowego i napad na magazyn Alszwanga.

Mińsk, 24 lutego. — Dowodzący woj- skami wileńskiego okręgu zatwierdził wyrok sądu wojennego, skazujący na powieszenie Iwana Puszkowa za zamach na życie gubernatora.

Czita, 24 lutego. — Jutro rozpocznie się posiedzenie sądu polowego w spra- wie dyrektora werchnieudińskiej szkoły realnej — Okuncowa i doktora Szink- mana-Mirskiego. Obrońca — Berkow. Oskarżono ich z art. 99 i 100. Urzę- dnik ministeryum spraw wewnętrznych przy generale Unterbergerze — Metus, jedzie zebrać wiadomości o urządze- niach administracyjnych i gospodar- czych buriatów i tunguzów.

Generał Unterberger wyjechał do Chabarowska.

Ufa, 24 lutego. Sąd wojenny skazał Buszujewa, za zamach na wice-guber- natora ufimskiego Kelepowskiego, na karę śmierci; zamieniono ją na ciężkie roboty.

Czernihów, 24 lutego. — Izba sądowa wydała wyrok w sprawie zamachów na policmajstrów czernihowskiego i nieżyń- skiego. Pierwszego oskarżonego skaza- no na 4 lata ciężkich robót, drugiego— na 4 miesiące więzienia.

Skazanie sędziego.

Kazań, 24 lutego. — Rozkazem mini- stra sprawiedliwości został skazany na areszt domowy sędzia pokoju, radny ziemstwa gubernialnego p. Kupryanew oskarżony z § 129.

Giełda Petersburska.

25 Lutego 1906 r.

4% Państwowa renta	78¾
4½ Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	—
5% pożyczka prem. 1864 r.	360
„ 1866 r.	298
5% obl. prem. Szlach. Banku	236½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	388
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	422
„ Rosyjsk. dla Handlu Żewn.	347
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	183
„ Bransk. Relsk. Fabr.	180½
„ Putiłowsk.	98½
„ BaKińsk. T-a Naftow.	535 tranz.
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl T-a Mantaszew i Ko.	169
„ Petersb Prywatn. i Komm.	—
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	—
5% Pożyczka 1905 r.	95

Usposobienie z papierami dywidendowymi twarde, z akcyami malcowskimi i babińskimi ożywione. z pap. fondowymi i premiówkami słabe

REDAKTOR WYDAWCA
WŁODZIMIERZ Hr. GROCHOLSKI.



Bukowniki do koniczyny

JEDYNE CO DO PROSTOTY BUDOWY i **WYDAJNOŚCI** DOCHODZĄCEJ DO 150 pud. CZYSTEGO ZIARNA DZIENNIE.

HOFHERR & SCHRANTZ

Fabryki narzędzi rolniczych w Wiedniu i Budapeszcie.

Filia Kijowska **Mikołajowska 3.**

Telefon Nr. 1478.

Garnitury Parowe

FABRYKI

Ruston, Proctor & C-o Lincoln.



OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI.

Polecają, jako wyłączni reprezentanci:

Tow, Akc. „WŁ. DOLIŃSKI“ w Kijowie.

A136-18-1




NADWORNI FABRYKANCI

Bracia BRABEC

RÓG KRESZCZATIKU i FUNDUKLEJOWSKIEJ Nr. 44.

Nagrodzeni 56 złotemi i srebrnemi medalami i wyższemi nagrodami.

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **nasz powiększony i z komfortem elegancko odnowiony magazyn** posiada wielki wybór wyrobów stalowych z prawdziwej angielskiej stali, kutych i specyalnie hartowanych **własnej i najlepszych zagranicznych fabryk.** Dużo praktycznych nowości koniecznych w domowem i wiejskiem gospodarstwie.

Najnowsze kuchnie do denaturowanego spirytusu bardzo hygieniczne i nadzwyczaj prędko gotujące. Maszyny do prania bielizny „Czechy“, wyżymaczki, magle do bielizny, prasy do mięsa, maszynki do miażdżenia i dzielenia mięsa.



Ostatnia nowość:

Amerykańskie uniwersalne maszyny do mieszania ciasta fabrykantów Landers, Frary et Clark

są konieczne w każdem gospodarstwie, cukierniach, restauracyach i t. p.; wyróżniają się tem, że w przeciągu 3-ch minut wymieszają najrozmaitsze ciasto. Ciasto wymieszane na tej maszynie bardzo smaczne. Cena maszyny **7 rb.** Ilustrowana instrukcya bezpłatnie.



Bronzy styl „Dekadence“ i starożytne w najrozmaitszym stylu artystycznej roboty: **zegary**, **wazony**, **kandelabry** i inne **ozdoby gabinetowe i buduarowe**. Wielki wybór najnowszych **zamków sekretnych** i in.

Piece „Helios” ogrzewające się antracytem i koksem.

RONDLE z czystego masywnego niklu Berndorfskiej fabryki Artura Kruppa, skład główny i sprzedaż dla Południowej Rosyi.

Wielki wybór wyrobów niklowanych, samowary, maszynki do kawy, imbryki, tace, rondle emaliowane patentow fabryki „Bubny“ i innych.




Fabryczny skład noży stołowych, kuchennych, myśliwskich, scyzoryki, nożyczki, brzytwy wł. fabryki i lepszych zagranicznych. Łyżki stołowe, herbaciane, i in. Wyroby z białego metalu i nakład. srebr. z gwarancyą. Ze specyalnego metalu „Composition D'or“, noże i widelce deserowe do owoców i cytryny — lepsze od srebnych, nigdy nie rdzewieją i nie ciemnieją. Tuzin noży od 3 rb. 50 kop., ,5 rb. do 12 rubli w najrozmaitszych ładnych oprawach.






Amerykańskie przybory do gimnastyki leks. hifely'a.




Nowo otwarty w naszym magazynie **oddział ogrodowych, weterynaryjnych i agronomicznych instrumentów** najnowszych udoskonal. systemów i specyalnie hartowanych.




CENY UMIARKOWANE. A189-3-1

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.



TOWARZYSTWO

„RABOTNIK“

Kijów, Mikołajowska II.

POLECA ZE SWYCH SKŁADÓW MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH FABRYK

LOKOMBILE I MŁOCARNIE PAROWE,

MASZYNY DO EKSPLOATACYI TORFOWISK,

SEPARATORY „ALFA LAWAL“

i NACZYNIA MLECZARSKIE.

A165—12—6

CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Kreszczatik Nr. 3. Telefonu Nr. 1531.



Najstarsza Fabryka Ogniotrwałych Kas

S. Zwierzchowskiego

w KIJOWIE.

Nagrodzona A—12—7.

w Londynie { Grand-Prix, Złoty Medal

w Paryżu Złoty Medal

w Rosyi { Złoty Medal, 3 Srebrne Medale

Zabroniowane, pancerne, —— —— Ogniotrwałe kasy

Kasy wszelkich rozmiarów zawsze w wielkim wyborze na składzie.

Kreszczatik № 3.

F. PUCHALSKI

ZAKŁAD KRAWIECKI

Kijów, Mikołajowska Nr. 3.

Telefon Nr. 1,292.

Posiada wielki wybór materyałów pierwszorzędnych firm angielskich, francuzkich i krajowych. Pracownia wykonywa wszelkie obstalunki ze ścisłą akuratnością, według najnowszych wzorów angielskich. Wykonanie zamówień pod osobistym właściciela zakładu nadzorem.

A201—1

Wyrób krajowy

dla Bażantów, zwierzyny, drobiu i psów pod firmą **„D Y A N A“.**



K A R M U

Cenniki i przepis użycia przesyła

W. Majewski p. Skierniewice w Zwierzyńcu.



Nasiona i narzędzia rolnicze

Nawozy sztuczne

Wyłączna reprezentacya maszyn żniwnych

MAC' CORMICK

Skład szpagatu Manilla i części zapasowych

L. Zdrojewski i K. Grabowski, Kijów Kreszczatik 25 telef. 924

A112—1

J. K. SZUMAN

Kijów, **Zołotoworocka 6.** — **Telef. 562.**

Specyalność: pośrednictwo w sprzedaży cukru i świadectw eksportowych.

Wyłączna Reprezentacya na Rosyę i Królestwo Polskie plantacyi nasion buraczanych pochodzenia Klein **Wanzleben**, firmy Otto Breustedt.

A119—1

WIELKI WYBÓR

Haftów szwajcarskich,

rozmaitych kolorów batysty,

bluzki, bielizna, pościel, chustki,

pończochy, płótna rosyjskie i zagraniczne i kołdry.

POSIADA

Magazyn bielizny ŁACINNIKA

INSTYTUCKA 12. A206-10-5

Dom Przemysłowo - Handlowy

Michał Bukowiński

w Kijowie ul. KRESZCZATIK 5.

Telefonu Nr. 927 — Adres telegraficzny: „EMBU Kijów“

POLECA:

Roboty izolacyjne z materyałów ogniotrwałych mineralnych (Poryt, Infuzoryt, Kieselgur)

Posadzkę terrakotową „Marywil“

Cegłę ogniotrwałą „Marywil“ wysokiej topliwości.

Posadzkę dędową masywną „Tajkury„

Dachówkę Marsylską oryginalną i krajową,

Blachę dachową czarną i pocynkowaną,

Blachę falistą i konstrukcye z tejże

MATERYAŁY BUDOWLANE, POTRZEBY FABRYCZNE, KOSZTORYSY.

ALBUMY, PROSPEKTY NA ŻĄDANIE.

Magazyn Szczotek i Perfumeryi KONRADA OSTROWSKIEGO

w Kijowie, Kreszczatik 20

poleca wielki wybór **szczotek** do domowego i fabrycz. użytku własn. fabryki oraz **pióropusze, Trzepaczki**, **Wosk**, **Masa** do posadzek, **Wycieraczki** kokosowe, **Zgrzebła** ang. i krajowe. **Perfumy** i towary kosmetyczne, **Grzebienie** i wiele innych przedmiotów toaletowych.

Reprezentacya krzemienieckiej fabryki posadzek.

Uwaga pp. Cukrownikom

Towarzystwo **Dnieprowskiej** Elektrycznej fabryki oliwy **„Sijanie“**, Kijów, W. Wasylkowska dom własny Nr. 133, proponuje waseline, Oliwę kokosową, olej rycinowy w nailepszych gatunkach.

Telefon Nr. 1651. A224-2-2

Amerykańskie maszyny do pisania

„GAMMOND“.

Automatyczne naciskanie liter. Nadzwyczaj szybka bez walania rąk zmiana druku i wstęg farbujących. Tekst napisany przed oczami. Można otrzymać dużo odbitek na każdym papierze.

Tabulatory niepotrzebne. Cały komplet wszystkich znaków i cyfr. Wszystkich, kto ma zamiar kupić maszynę do pisania, prosimy żądać od nas przysłania maszyny „Gammond“ dla wypróbowania.

Wypłata na raty na wygodnych warunkach. Proszę żądać katalogów. Kijowska Filja **Towarzystwa T. I. HAGEN w Moskwie.** Kijów, Kreszczatik 35.

WORKI krajowe i zagraniczne,

WĘGIEL śląski dla cukrowni.

SIARKA rafinowana.

J. K. SZUMAN

KIJÓW,

Zołotowrocka 6, telef. 562.

A210-4-2

Strzelby angielskich, belgijsk. i rosyjsk. fabryk przyrządy

myśliwskie



i do rybołówstwa proponuje niedrogo i w wielkim wyborze

A. F. Kamiński

Prorezna Nr. 2, dom I-go Ros. Tow. asek.

A214-10-3



Zakład Zegarmistrzowski

NIECIELSKI i JAGODZIŃSKI

Kijów Kreszczatik Nr. 31

ZEGARKI NAJCELNIEJSZYCH FABRYK DOKŁADNIE WYREGULOWANE.

Zegary ścienne
Zegary biurowe
Zegary kominkowe
Zegary podróżne
Zegary wieżowe
Zegary dla kontr. stróż.
Zegarki „Extra Plates“
Zegarki z Repetycyą
Zegarki z Chronografem

Nowości Biżuteryjne

Wielki wybór—Ceny Realne

Reperacye Zegarków

A64—3—3

Skład Drzewa Opałowego

S. PIOTROWSKIEGO

w Kijowie na Przystani telef. 2234

Brzoza	3 arszyn.	berlinowe	30	rub.
Olcha	3 „	„	24	„
Dąb	$1^1/_2$ „	„	29	„
Grab	3 „	„	30	„

za sążeń z dostawą (na Podole o rubla taniej). Zamówienia przyjmują się **za gotówkę**: Ustnie, piśmiennie i przez telefon. A150—2

Galerya obrazów

Szkoły rosyjskiej:

MAKOWSKIEGO,

REPINA,

BOGOLUBOWA i in.

Starożytnej szkoły znanych malarzy. **Sprowadzona dla sprzedania**, a także **wykwintne umeblowanie** do 20 pokoi A79—3—3

za pół ceny.

W S. Petersburskim składzie mebli i nadzwyczajności. **W. Wasilkowska (róg Rognied) Nr. 15.**

H. KLIMOWICZ

Kijów, Mikołajowska Nr. 4

Poleca swój zakład krawiecki zawsze na sezon zaopatrzony w najnowsze materyały angielskie.

Krój według wzorów angielskich.

A98—3—3

ALEKSANDER JABŁONOWSKI.

Atlas Historyczny „ZIEM RUSKICH“

Rzplitejej na przełomie w XVI z XVII w.

Nabywać można we wszystkich większych księgarniach w Królestwie Polskiem.

Drukiem T. H. Mejnandera w Kijowie, Puszkińska 20.